

OD REDAKCJI

Z okazji dziesięciolecia powstania Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych TEPIS oddajemy w ręce Czytelników już - a zarazem dopiero - ósmy numer magazynu „Lingua Legis”. Pierwszy numer „LL” ukazał się w maju 1994 roku z nadzieją na rychłe przekształcenie go w kwartalnik, co – mimo niestrudzonych wysiłków – skończyło się na zachowaniu formuły „czasopisma nieperiodycznego”.

W tym jubileuszowym wstępie historycznym nie byłoby nic niestosownego, gdyby nie jego konkluzja, która brzmi nieco smętnie w kontekście okoliczności roku 2000, tj. gwałtownego wzrostu zainteresowania działalnością tłumaczy prawniczych i naglącej potrzeby podniesienia ich statusu. Powszechne, żeby nie powiedzieć spowszedniałe, hasła na temat wyzwań stawianych tłumaczom w dobie stowarzyszenia Polski z Unią Europejską, ciągle mało skutecznie motywowały doświadczonych tłumaczy prawniczych i sądowych do zabierania głosu na tematy zawodowe w ogóle, w tym również na naszych łamach.

Z nadzieją, że sytuacja ta szybko się zmieni, dajemy naszym Czytelnikom szansę własnego osądu na podstawie przekładu artykułu zamieszczonego w materiałach z obrad IV Międzynarodowego Forum i I Europejskiego Kongresu Przekładu Prawniczego i Sądowego, który odbył się w 1998 r. w Grazu (Austria). Erik Hertog dokonuje w swoim artykule przeglądu działań w zakresie ustalania kryteriów dla krajów Unii Europejskiej co do szkolenia, oceny i praktyki tłumaczy sądowych. Z przeglądu jasno wynika, że status tej grupy zawodowej ma być w skali europejskiej ujednoczony. Realizacja tego zadania z pewnością nie będzie łatwa, chociaż pocieszająca jest tutaj powszechna zbieżność poglądów co do konieczności kształcenia tłumaczy sądowych w świetle obowiązku obarczającego państwa sygnatariusze Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i podniesienia ich statusu do poziomu specjalistycznych współpracowników resortu wymiaru sprawiedliwości.

O tym, że to nie łatwo być tłumaczem, a zwłaszcza sądowym, oraz o tym, że nie każdy, kto zna język obcy może być tłumaczem (tak jak nie każdy, kto ma cytrę, umie na niej grać) przekonuje Czytelników Julian Maliszewski, egzaminator adeptów zawodu. Zawilości interdyscyplinarnej wiedzy, jaką powinien posiadać tłumacz sądowy i policyjny, ilustruje pan David Williamson, doświadczony tłumacz języka polskiego w Londynie.

Interdyscyplinarne charakter zawodu tłumacza sądowego wynika również z przeglądu dalszych tematów. Tłumacz obecnie nie jest w stanie zasłonić się nieznanymi tematami z takich dziedzin jak: ubezpieczenia (Zdzisław Obstawski) i medycyna (Mariusz Górnicz), czasem zaś jest mu niezbędnie potrzebna terminologia rybołówstwa morskiego (Marian Baranowski). Rusycystów (i nie tylko) na pewno zainteresuje trudny problem przekazywania imion i nazwisk białoruskich, zaś wszystkich tłumaczy – współczesna literatura na temat tłumaczenia prawniczego (recenzja Anny Jopek o książce S. Sarcevic).

W dobie narodowych debat nad szansą uwspółcześnienia języka polskiego (Jan Lewandowski) oraz uchronienia go przed wpływami obcymi (Jan Rusiecki) można łatwo popaść w smętną zadumę, zwłaszcza jeśli martwi nas niedostatek odpowiednich komputerowych narzędzi tłumaczeniowych (Marcin Feder).

Na rozchmurzenie smętnych nastrojów zapraszamy do lektury zawsze pogodnego „Przekładańca”, któremu w tym numerze rumieńców przydaje absolwentka ILS UW z Chicago (Ewa Godlewska) oraz radosna twórczość kresowa z akt sądowych.

Z okazji jubileuszu PT TEPIS życzymy naszym Czytelnikom coraz ciekawszej lektury na łamach „Lingua Legis”, redaktorom zaś – coraz ambitniejszych Autorów, których niniejszym uroczym zapraszamy do współpracy.

Danuta Kierzkowska